DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 95.000	Marek 85.000	Marek 95.000	Marek 200.000	Marek 85.000	5000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 209. Czwartek, dnia 11. Października 1923 r. Rok XXX.

Pierwsze posiedzenie Sejmu.

Warszawa, (Telef. wł.) Główna uwaga dnia dzisiejszego by.a skupiona na Sejmie. W południe odbył się **konwent seniorów**, który ustalił posiedzenia w tygodniu bieżącym na czwartek, piątek i **sobotę. We czwartek wystąpi min. Kucharski z deklaracją o sytuacji finansowej; w piątek i w sobotę przeprowadzona będzie dyskusja**, a gdyby się ona przeciągnęła, zakończy się w przyszły wtorek. **Następny tydzień będzie wolny od plenarnych posiedzeń sejmowych.** W następnych zaś tygodniach odbywać się będą posiedzenia kolejno w każdy wtorek i piątek.

Dzisiaj zrana odbyły się narady poszczególnych klubów i tak radził Klub Ch. D., na którym **prezes Chaciński omawiał sytuację państwową.** W klubie P. S. L. **przemawiał premier Witos, min. Kiernik i min. Kucharski.** Klub chrz. nar. radził nad zagadnieniami finansowemi, zwłaszcza nad **waloryzacją podatków.** Co do tej kwestji **nastąpiło uzgodnienie pomiędzy klubami większości** w tym sensie, że **za podstawę waloryzacji postanowiono wziąć miernik cen hurtownych.**

Należy również zaznaczyć, że **w miejsce posła Z. Rabskiego z Gniezna** wchodzi do Sejmu pos. **Jul. Kowalski**, robotnik z Wielkopolski. Prasa lewicowa ex re rezygnacji pos. Rabskiego głosiła o **rzekomem zwycięzeniu w N. P. R. tendencji lewicowych. Wiadomość ta nie jest ścisła**, podobnie jak **nie ścisłe są poprzednie doniesienia tejże prasy o rezygnacji pos.** Wachowiaka **ze stanowiska przewodniczącego klubu.**

Warto również zaznaczyć, że **w klubie żydowkim pos. Reich, dotychczasowy przew. klubu, zrzekł się przewodnictwa**, jednakże pozostał na razie na swojem stanowisku, wyrażając nadzieję, że w najbliższym czasie nastąpi **reorganizacja koła.**

Posiedzenie wtorkowe **przy bardzo licznym udziale posłów**, rozpoczęło się od złożenia hołdu pamięci zmarłego posła Chłapowskiego. Po odczytaniu interpelacji klubów lewicowych

zabrał głos premier Witos,

który przemawiał blisko godzinę. Przemówienie jego, jak każde expose, nosiło charakter ogólny. Omówił on kolejno **wszystkie dziedziny życia państwowego.** We wstępie wskazał na **obecne przesilenie wewnętrze** w państwie, które nie jest zjawiskiem oderwanem. Przesileniu podlegają wszystkie państwa; jest ono **konsekwencją likwidacji wojny światowej** i pozostaje w ścisłym związku z przesileniem zagranicy, na które **w bardzo znacznym stopniu oddziaływa katastrofa Niemiec.** W zakończeniu podkreślił, że **opozycja w walce z rządem niekiedy zaciera granice opozycji i szkodzi interesom państwa. Podejmuje ona walkę przeciwko Sejmowi i obala w ten sposób ostatni autorytet w państwie istniejący.**

Zachowanie się lewicy podczas przemówienia nie było tak gwałtowne, jakby można było się spodziewać. **Naogół lewica zachowywała się spokojnie. Całe przemówienie, żywo oklaskiwane przez stronnictwa większości,** nie było obliczone na efekty doraźne, ale zawierało informacje pozytywne i odpowiadało powadze chwili przeżywanej.

Po przemówieniu premiera Witosa była przerwa, a następnie rozpoczęto dyskusję **nad ustawą o uposażeniu urzędników, zwróconą przez Senat. Przyjęto poprawki komisji sejmowej.**

Pierwsze kroki p. Younga w Warszawie.

Warszawa. (PAT). Przybyły do Warszawy p. Hilton Young odbył w poniedziałek dłuższą konferencję informacyjną z p. ministrem skarbu. Zasięgał on wiadomości o szeregu spraw, któremi przedewszystkiem pragnie się zająć. We wtorek p. Young **został przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.** We środę p. Young udzieli **informacji przedstawicielom prasy stołecznej i zagranicznej oraz sprawozdawcom politycznym pism prowincjonalnych o swoich zamiarach i programie pracy.**

Pierwsze zarządzenie z porady p. Younga.

Warszawa. (AW) „Przegląd Wieczorny" podaje o projektowanych w najbliższym czasie **ograniczeniach przy udzielaniu przez skarb państwa kredytów wszystkim instytucjom bankowym.** Wskutek tego oczekiwanem jest rzucenie przez **banki na rynek pieniężny obcych dewiz, a w dalszym ciągu ich spadek.** Podobono zarządzenie to wydano w porozumieniu z p. Youngem.

Nowe projekty ustaw.

Warszawa. (PAT). Do laski marszałkowskiej wpłynęły następujące projekty ustaw: Ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło projekt ustawy **o dowodach osobistych, Ministerstwo skarbu wniosło projekt ustawy w sprawie wykładnika podwyższenia raty podatku gruntowego i budynkowego, oraz oddzielnych podatków za drugie półrocze,** nadto projekt ustawy w sprawie podwyższenia **kar za zwłokę.**

ZGON PROF. SZURY.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Paryża nadeszły dziś wiadomości, że zmarł tam Gustaw Szura, b. prof. gimn. w Orłowej, ostatnio **referent spraw polsko-czeskich i szef biura politycznego delegacji polskiej na konferencji pokojowej.**

Sanacja skarbu a większość rządowa.

Rozpoczynająca się obecnie sesja sejmowa stoi zupełnie pod znakiem uzdrowienia skarbu. Problem skarbowy i walutowy przyćmiewa wszystkie inne kwestje, nawet tak ważne, jak rozbudowa samorządów, którą minister Kiernik zamierza obecnie wnieść na stół sejmowy. Uzdrowienie skarbu jest dzisiaj naczelną koniecznością państwową, równie doniosłą, jak było odparcie bolszewickiej inwazji. Chodzi tu bowiem — podobnie jak wówczas — o sam byt państwa.

Akcja sanacyjna została wszczęta przez Sejm przed wakacjami przez uchwalenie szeregu podatków i opłat, a prowadzona jest obecnie przez rząd w trzech głównych kierunkach, t. j. 1) w kierunku wprowadzenia oszczędności przez redukcje etatów osobowych i zaniechanie inwestycji; 2) w kierunku podniesienia wpływów podatkowych przez podwyżkę i waloryzację podatków, oraz sprężyste ich ściąganie i wreszcie 3) w kierunku uzyskania zagranicznych pożyczek i przygotowania waluty złotowej. Sejm będzie miał sposobność zapoznać się dokładnie z zamierzeniami nowego ministra skarbu i ocenić wyniki prac dotychczasowych. Dopiero w zeknięciu się Sejmu z rządem wyłonią się wyraźne kontury projektu sanacyjnego.

Sanacja skarbu jest sprawą gospodarczą, którą traktować należy — o ile to jest wogóle możliwem — bez domieszki momentów politycznych. Pragnęlibyśmy więc gorąco, by obie strony Sejmu zdobyły się na możliwie najbardziej rzeczową, spokojną i beznamiętną ocenę tych projektów rządowych, jakie do Sejmu wpłyną. Wobec niebezpieczeństw choroby nie czas na demagogję i na wyzyskiwanie tych ujemnych następstw, jakie wywołuje rozwlekła i z natury rzeczy bolesna akcja sanacyjna, przeciw obecnemu rządowi. Demagogją doszliśmy do obecnej mizerji w państwie, wyjść z niej możemy jedynie przez zaniechanie demagogji.

Sanacja jest dziełem trudnem i niepopularnem i dlatego to właśnie muszą dla jej przeprowadzenia powstać pewne przesłanki polityczne. Znaczy to, że musi istnieć silna większość sejmowa, którąby rządowi spokojną i ciągłą pracę umożliwiła i którąby o d i u m za całe dzieło wzięła na siebie. I nam bowiem brakuje tego, co kanclerz Stressemann nazwał w ostatniej mowie „Mut der Verantwortlichkeit", a co lepiej będzie przetłumaczyć odwagą niepopularności. Stronnictwa niezwiązane niczem ze sobą, poszłyby w Sejmie po linji najmniejszego oporu, na którą każde popycha klasowy czy partyjny egoizm, tak w naszem życiu politycznem rozwielmożniony. O planowej i skutecznej akcji sanacyjnej przez Sejm nie mogłoby być wówczas mowy. Bezpłodność zaś Sejmu wywołałaby zapewne zamachy stanu na wzór włoski lub hiszpański.

Stwierdzając konieczność istnienia stałej większości dla sanacji skarbu, nie chcemy przez to powiedzieć, że jesteśmy z tego rządu zupełnie zadowoleni. Niewątpliwie czynnik fachowy należałoby w nim umocnić i większą energją i aktywnością rząd cały ożywić. Niektórzy ministrowie przejdą przez egzamin Sejmu już w dniach najbliższych. Gdyby zaś niektóre stronnictwa lewicy, zarzucając opozycję,

zgłosiły gotowość współpracy w rządzie, byłoby to z wielu względów korzystnem. Jeśli jednak takiej chęci na lewicy nie widzimy i żadnej innej większości w Sejmie nie dostrzegamy, to obalenie obecnego rządu byłoby braniem odpowiedzialności za zupełne uniemożliwienie sanacji skarbu. Przynależność do większości jest w takich warunkach obowiązkiem ze względu na interesy państwa.

O studjum pedagogiczne na Udiw. Jagiel.

Warszawa. (PAT) Komisja oświatowa przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy o **stypendjach** akademickich. Nadto przyjęto rezolucje: 1) Zważywszy na wielką doniosłość, jaką dla rozwoju szkolnictwa średniego ma **studjum pedagogiczne Uniw. Jagiell.**, Sejm wzywa rząd, by **przystąpił do budowy odpowiedniego dla studjum gmachu** i wyposażył go w potrzebne środki naukowe. 2) Studjum pedagogiczne jest potrzebne **dla** całego szkolnictwa, jego utworzenie nie może hamować, ani obciążać rozbudowy Uniw. Jagiellońskiego, przeto Sejm wzywa rząd, by budżet budowlany i inwestycyjny studjum pedagogicznego był rozpatrywany **niezależnie od budżetów budowlanych i inwestycyjnych.** Poza tem przyjęto rezolucję pos. Rymara, wzywająca rząd, by zanim powyższe projekty będą zrealizowane, udzielił tymczasowo na potrzeby rozwoju szkolnictwa odpowiednich środków.

Obława na „czarnej giełdzie" w Warszawie.

Warszawa. (AW). Policja warszawska dokonała **obławy na czarnej giełdzie. Zaaresztowano 90 spekulantów,** u których znaleziono większe ilości **obcych walut,** jak dolarów, franków, guldenów itd.

Masowe aresztowanie spekulantów walutowych w Warszawie.

Warszawa. (AW). Dzisiaj w Warszawie odbywały się **liczne rewizje w kawiarniach i restauracjach, gdzie gromadzą się spekulanci walutowi. Skonfiskowano** przytem waluty **obce** i mnóstwo **akcji.** W niektórych kawiarniach spekulanci **płacili kelnerom za szklankę herbaty banknotem pięciodolarowym,** byleby tylko pozbyć się kompromitujących walut. **Senzację wzbudził na mieście widok korowodu, złożonego ze spekulantów, ubranych elegancko i prowadzonych pod konwojem policyjnym do aresztu.**

(Może wreszcie władze krakowskie pójdą za przykładem Warszawy i zrobią obławę na waluciarzy, gromadzących się w kawiarni Centralnej i w kawiarni Grand hotelu. Przyp. Red.).

Tow. naucz. szkół wyższych i średnich występuje z Centr. Kom. prac państw.

Warszawa. (PAT). Pisma donoszą, że **zarząd** główny Tow. nauczycieli szkół wyższych i średnich **wysłuchał sprawozdania swych delegatów do centralnego Komitetu pracowników państwowych, potwierdził ich stanowisko i potwierdził wystąpienie z centralnego Komitetu pracowników państwowych z powodu agitacji strajkowej.**

Krwawe starcie Niemców z Francuzami.

Paryż. (PAT). „Temps" donosi, że w nocy z 7 na 8 bm. w pobliżu Bochum wynikło krwawe **starcie między górnikami a kilku Francuzami i policjantami niemieckimi,** w rezultacie którego **dwaj policjanci** niemieccy zostali zastrzeleni, a **jeden** Francuz zabity uderzeniem kastetu.

SPRAWCY POGROMU SEPARATYSTÓW W ARESZCIE.

Düsseldorf. (PAT). Z pośród pracowników tutejszej policji bezpieczeństwa 280 zostało **wysiedlonych,** zaś 120 zamieszanych bezpośrednio w wypadki z dnia 30 zm., zostało nadal zatrzymanych w aresztach.

DALSZA KONFISKATA MAREK NIEMIECK.

Düsseldorf. (PAT). Władze okupacyjne zatrzymały nadal w Wechwickel 231 **tryljonów marek papierowych,** przeznaczonych dla oddziału banku **rzeszy** w Kolonji.

Expose prez. Witosa.

Warszawa. (PAT). W expose wygłoszonem na pierwszem posiedzeniu jesiennej sesji Sejmu w r. 1923, prez. Witos między innemi powiedział:

Poważną przeszkodą dla sanacyjnej pracy rządu są **nietylko ciężkie wewnętrzne stosunki, ale i stosunki międzynarodowe.** Tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym, we wszystkich prawie państwach przejawiają się różne procesy, będące następstwem stosunków wywołanych wojną światową. Siły społeczne, państwowe i gospodarcze, zburzone wielką wojną, zwolna tylko powracają do równowagi. Proces ten odbywa się wśród niepokojów i niepewności, wśród napięcia społecznego, co utrudnia przeprowadzenie planowej pracy. A te tak zrozumiałe trudności wewnętrzne państw i rządów są w całej niemal Europie. Wzrosły one niejednokrotnie do znaczenia trudności międzynarodowych, oddziaływujących ujemnie na państwa sąsiednie, a nawet na państwa dalej położone.

Równocześnie **drożyzna wszystkich produktów wzmaga się we wszystkich państwach** Europy, dosyć nawet bogatych, wojną niedotkniętych, uniemożliwiając nawet byt wielkiej części ludności. Nadewszystko jednak groźnie oddziaływa **katastrofa gospodarcza Niemiec,** która nie pozostaje bez wpływu na nasze życie gospodarcze. Ruchy strajkowe, wywołane trudnem położeniem robotników, przebiegają przez Europę, **potęgując jeszcze niepewność położenia.** Nic też dziwnego, że skutkiem tych przemian i stosunków ogarnia wszystkich **psychoza zbiorowa,** nie pozwalając często na spokojną pracę i trzeźwą ocenę wydarzeń. Podobnie i u nas. Stan obecny jest w znacznej mierze wynikiem **politycznego i wojskowego położenia międzynarodowego naszego państwa,** szczególnie w pierwszym okresie. **Stan jest ciężki, ale bynajmniej nie beznadziejny.** Zmienić go może i musi zgodna, zbiorowa, wytrwała praca, wysiłki i ofiary, które są konieczne, a do których nie zawsze zdolni są ci, których państwo obdarzy sowicie. W znacznej mierze przyczyną dzisiejszego stanu w państwie **było życie na kredyt i unikanie nakładananych na społeczeństwo koniecznych ciężarów.** Niektórzy ludzie uważają państwo za **dowolny teren eksploatacji dla własnych zysków, co się** fatalnie odbija na znacznej części uboższej ludności miejskiej i wiejskiej. Nie mogę pominąć milczeniem wzrostu **walk partyjnych,** co utrudnia, a często uniemożliwia pracę na polu społecznem i gospodarczem.

W takich warunkach praca rządu chroma zwłaszcza **na tych terenach, na których współdziałają silnie czynniki obce, międzynarodowe, więc na terenie politycznej, finansowej i gospodarczej zagranicznej działalności rządu.** Trudności te przejawiając się i w wewnętrznej dziedzinie gospodarczej, zależą w poważnej mierze od wahań walutowych. Rząd trudności te znał, widział i ze skutków ich zdawał sobie sprawę i w miarę sił **dążył do ich usunięcia. Godnem potępienia jest wystąpienie w Genewie niektórych przedstawicieli mniejszości narodowych.** Mniejszości narodowe w Polsce cieszą się pełnią swobód konstytucyjnych i opieką prawną. Wszystkie oskarżenia za granicą chcą przedstawić Polskę w świetle niekorzystnem, zapominając, że nie mają na to dowodów, ponieważ rząd polski postępuje zgodnie z konstytucją, oraz że jest poważna różnica w traktowaniu Polaków w państwach sąsiednich a traktowaniu mniejszości narodowych w Polsce.

(Z powodu spóźnionej pory dalszy ciąg przemówienia prez. Witosa odkładamy do następnego numeru. Przyp. Red.).

Zamach republ. sowietów na państwa bałtyckie.

Ryga. (PAT). Łotewska Agencja telegraficzna donosi: **Rząd sowiecki zwrócił się do rządów Łotwy, Litwy i Estonji z żądaniem, aby państwa te wstąpiły do związku republik sowieckich. W razie odrzucenia tego żądania przez państwa bałtyckie** Rosja będzie je bojkotować pod względem gospodarczym i handlowym i cały swój eksport skierowywać **na Piotrogród i porty czarnomorskie.**

Separatyzm Prus Wschodnich.

Katowice. (PAT). Pisma tutejsze donoszą: W razie powikłań wewnętrznych w rzeszy niemieckiej i wzrastania antagonizmów między poszczególnemi państwami związkowemi białemi (jak Bawarja) i czerwonemi (jak Turyngja i Saksonja) oraz przeniesienia się zaczętego okresu różniczkowania na inne państwa związkowe, **Prusy wschodnie czeka zamach prawicowy i pójście w ślady Bawarji, przeto liczyć się potrzeba bardzo poważnie z ewentualnością usamodzielnienia Prus wschodnich.** Już dziś w sposób nie dwuznaczny i otwarty mówią w sferach kompetentnych Prus wschodnich, że w razie oddzielenia się tej prowincji od rzeszy, wysunie się na pierwszy plan sprawa **wyszukania „modus vivendi" z Polską względnie z Litwą,** lecz o ile Litwa i Niemcy politycznie dążą ku sobie, o tyle pod względem ekonomicznym Litwa nic dać nie może Prusom wschodnim.

Rewolucja w Turcji.

Bukareszt. (AW). Radio Transatlantyk donosi z Konstantynopola, że **w Turcji wybuchły niepokoje na tle rewolucyjnym. Na czele ruchu rewolucyjnego stanęli duchowni.** W Trapezuncie miały miejsce liczne manifestacje, podczas których tamtejsza ludność obnosiła po ulicach obraz sułtana Mahometa V. Rozrzucono również odezwy wzywające **do wzniecenia powstania przeciwko kemalistom,** których należy uważać za wrogów sułtana i ojczyzny. W okolicach Trapezundu przyszło nawet do **licznych starć z powstańcami.** Ruch rewolucyjny rozszerza się niezwykle szybko.

Przemówienie L. George'a w Ameryce.

Paryż. (AW). „Petit Parisien" donosi z Nowego Yorku: Organizacje prasowe wydały na cześć L. George'a bankiet, na którym były premier angielski wygłosił mowę. Między innemi wyraził on swoje zadowolenie z tego, że **zwycięstwo sprzymierzonych uratowało wolność świata.** W wynurzeniach swoich poszedł był premier jeszcze dalej, stwierdził bowiem, że ewentualna klęska koalicji zakułaby państwa sprzymierzone w kajdany despotyzmu militarnego na przeciąg trzech generacji. W końcu swojej mowy wskazał L. George na **przywrócenie jednolitego frontu między państwami sprzymierzonemi.**

Skreślenie długów wykluczone

Londyn. (PAT). Reuter donosi z Waszyngtonu: Prezydent Coolidge na konferencji prasowej ponownie podkreślił, że **Stany Zjednoczone są silnie zdecydowane nie skreślać żadnemu państwu europejskiemu nawet najmniejszej sumy z długów zaciągniętych w Ameryce.** Dalsko idące ustępstwa może Ameryka okazać tylko w sprawie **oprocentowania i warunków spłat.**

ZMIANA ORDYNACJI WYBOR. W CZECHACH.

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Pragi: Postanowienia prawa wyborczego, dotyczące żołnierzy, które **doprowadziły w ostatnich wyborach gminnych do różnych anomalji, mają być** w porozumieniu z wszystkiemi stronnictwami czeskiemi **zniesione.** Uprawnionymi do głosowania będą na przyszłość **tylko dłużej służący legjoniści.** Szczególnie w niemieckich obszarach Czechosłowacji zachodziły częste wypadki, że **czysto niemieckie gminy, dzięki głosom czeskich garnizonów, otrzymały czeską większość w Radzie gminnej.**

Z dnia politycznego.

„W szponach międzynarodowego wrogiego żywiołu“.

Londyńska „Morning Post“ streszczając wywody min. Kucharskiego o pożyczkach zagranicznych, wygłoszone na konferencji prasowej, pisze wkońcu:

„Fakt, że po pocieszającem przemówieniu ministra finansów, marka polska spadła do poziomu 2 miljonów za funt szterling i 450.000 za dolar i że w konsekwencji ceny podniosły się o 25% w ciągu paru godzin, dowodzi, że Polska jest **w szponach jakiegoś wrogiego międzynarodowego żywiołu**, który używa wszelkich środków, aby rujnować kraj“.

Domyśleć się łatwo, kto jest tym międzynarodowym żywiołem, wrogim Polsce i jej naprawie finansowej.

Oszczędnościowe reformy w administracji

Zespolenie władz II. i I. instancji. — Ordynacja wyborcza dla samorządów. — Ustawa prasowa.

W uzupełnieniu podanych przez nas wczoraj enuncjacji p. ministra Kiernika, podkreślić należy te jego rewelacje, które dotyczą spraw administracyjnych, a w szczególności co do wprowadzenia w życie zasady t. zw. **zespolenia urzędów** i władz II. i I. instancji. O konieczności bowiem przeprowadzenia tej sprawy mówi się już od blisko dwu lat — nad sposobem jej zrealizowania zastanawiała się w swoim czasie specjalna ankieta dla reformy administracji. Z drugiej zaś strony wśród niektórych sfer, a szczególnie w łonie nauczycielstwa dały się słyszeć głosy obawy, że reforma taka podporządkowując administrację szkolną władzom politycznym, naruszy zagwarantowaną szkolnictwu przez konstytucję niezależność. Obawy te według oświadczenia p. Kiernika są **nieuzasadnione**, chodzi tu bowiem tylko o wprowadzenie kontaktu między władzami politycznemi a administracją szkolną, kontaktu polegającego na **wysłuchaniu opinji starostów przy przyjmowaniu nowych pracowników i obsadzaniu stanowisk kierowniczych.** Wnioski wojewodów czy starostów w sprawach personalnych mają być tylko zwróceniem uwagi na możliwe niedomagania w doborze kandydatów. Ostateczny wyrok w tych sprawach wydawać będzie zawsze najwyższy zwierzchnik szkolnictwa, t. j. minister oświaty.

Opracowane przez rząd projekty ustaw o samorządzie gminnym i ordynacji wyborczej do ich władz scharakteryzował minister w zasadniczych punktach następująco: Obszar ich działania ma się pokrywać z obszarem administracji państwowej. Prawo wyborcze opiera się na **zasadzie powszechności**, a także **pośredniości**, jeżeli chodzi o najwyższe stopnie samorządu. Dalej przewidziana jest jak najdalej idąca **swoboda samorządu** we własnym zakresie działania, przy równoczesnem **wzmocnieniu nadzoru państwa** nad poruczonemi przez nie funkcjami samorządu.

Osobny ustęp swej mowy poświęcił p. Kiernik opracowanej już i mającej być wkrótce Sejmowi przedłożoną **ustawie prasowej.** Podniósł na wstępie, że prasa jest tym czynnikiem, który przedewszystkiem powinien służyć państwu. Musi być przeto zakreślona granica, gdzie kończy się naturalna walka poglądów a gdzie zaczyna się podważanie autorytetu samego państwa. Ustawa prasowa, przeprowadzając zasadę konstytucji, gwarantującą wolność prasy, dąży równocześnie także w myśl konstytucji do obrony państwa przed nadużyciem tej wolności. Gwarancją wolności prasy jest to, że ostateczna decyzja leżeć będzie w ręku sądu. Zarządzenia władz administracyjnych i prokuratorskich są zarządzeniami tymczasowemi. Ustawa przewiduje obowiązek dostarczenia w określonym terminie egzemplarzy druków władzom administracyjnym. Szczególne jej znaczenie polegać będzie na tem, że ma ona ujednostajnić rozbieżne pod tym względem postanowienia w różnych dzielnicach kraju.

Wspomniawszy wkońcu o rozszerzanych pogłoskach o takich czy innych zamachach politycznych, oświadczył minister, iż pogłoski te mogły się wylęgnąć jedynie w szalonych głowach jednostek, ale nie poważnych stronnictw politycznych. Dyktatura w obecnej sytuacji nie tylko że nieby państwu nie pomogła, lecz przeciwnie, wydałaby jak najszkodliwsze owoce.

Na marginesie polityki.

Ojczyzna nasza jest bardzo ciężko chora. Wiemy o tem wszyscy, dlatego powinniśmy z radością witać każdy wysiłek zdążający do postawienia djagnozy. Jednym z takich wysiłków jest artykuł „Czasu“ (sobota, 6 b. m.) zatytułowany „za późno!“ — W artykule tym autor, po opukaniu i osłuchaniu prawicy dochodzi do następujących wniosków:

1) Polska cierpi na ograniczenie zwierzchnich praw prezydenta.

2) Zwierzchnie prawa prezydenta ograniczyła konstytucja „wzorowana nieudolnie na Francji z tendencją do przeszczepienia ustroju francuskiego“.

3) Ponieważ „całą konstytucję redagował i referował w Sejmie prof. Dubanowicz, człowiek najbliżej z narodową demokracją związany“ i ponieważ narodowa demokracja „z nienawiści do osoby Piłsudskiego — pomieszawszy (jak zwykle) kwestję osób i zasad, przeforsowała dogmat supremacji parlamentu nad rządem... parlamentu wybranego na podstawie utopijnej, jak na Polskę, ordynacji wyborczej“, przeto N. D. jest bakcylem, który Polskę zgubił.

4) Ponieważ N. D. jest bakcylem, który Polskę zgubił, przeto „zapóźno na mea culpa“, to znaczy na artykuł p. Juljana Makowskiego, umieszczony w ostatnim numerze „Przeglądu Wszechpolskiego“, w którym to artykule „autor... zaczyna od stwierdzenia, że polska konstytucja z dn. 17 marca jest jedynym z najmniej udałych aktów tego rodzaju“.

Tak wyglądałyby kawerny w prawem płucu naszej Ojczyzny. Ażeby jednak ogarnąć całokształt choroby, przyłóżmy słuchawkę i opukajmy i we płuco. Wówczas zauważymy, że lewicowe kawerny są znacznie starsze od prawicowych, dzięki czemu konstytucji z 17 marca nie można uważać za przyczynę choroby, ale za jeden z jej objawów. Przyczyna tkwi znacznie głębiej:

Na początku była najstraszliwsza zbrodnia, którą popełnił przeciw Polsce p. Ignacy Daszyński i p. Jędrzej Moraczewski: **samozwańcza rzeczpospolita lubelska.** Manifest lubelskiego rządu brzmiał: upaństwowienie lasów, łąk, pól, wód, kopalń i fabryk — jednem słowem: komunizm. W tym czasie przybył do Warszawy i otrzymał **nieograniczoną i zwierzchnią władzę** komendant Piłsudski. Nie wiem dla jakiego powodu, być może dla uniknięcia rewolucji (przyjmijmy tę popularną wersję) zamiast sprawców rzeczypospolitej lubelskiej, skazać na natychmiastowe rozstrzelanie, zawezwał jednego z nich, p. Moraczewskiego, kazał mu stanąć (jak to sam publicznie wyjawił) „na baczność“ i w przeciągu (o ile pamiętam) dziesięciu dni zredagować ordynację wyborczą. — Że ta ordynacja musiała być „sześcioprzymiotnikowa“ i „utopijna jak na Polskę“, o tem nikt, a przedewszystkiem były Naczelnik Państwa nie mógł wątpić. Zaczęły się sześcioprzymiotnikowe wybory, więc i skończyły się sześcioprzymiotnikowym Sejmem konstytucyjnym. Z jego łona wyłonił się (jak mysz z myszy lub krowa z krowy) sześcioprzymiotnikowy rząd. Do Warszawy wjechał w trjumfie Lublin. Trzeba mu przyznać, że był konsekwentny. Idąc po naturalnej linji swojego rozwoju, rzucił do kosza redagowanie konstytucji, a zajął się wyłącznie redagowaniem upaństwowienia lasów, łąk, pól, wód, kopalń i fabryk. Atoli, ponieważ miał do czynienia z olbrzymią większością burżujów, zwanych przywiązanymi do swojej ziemi włościanami, musiał zgodzić się na ustępstwo: na iście lubelską reformę rolną. Przeszła ona jednym głosem pani Moczydłowskiej. Że przeszła jednym tylko głosem, zawdzięczać to musimy narodowo czującej opozycji. Ale cała Polska stała się polem walki, na którem zaczęła się zmagać zbrodnicza rzeczpospolita lubelska z najjaśniejszą rzeczpospolitą Polską. Padał gabinet za gabinetem — rozpaliły się łuny wzajemnej nienawiści. Nienawiść wkradła się i w szeregi naszej armji. Po prawej stronie stanęli zwolennicy Hallera, po lewej potomkowie strzelców i peowiaków. A sześcioprzymiotnikowy Sejm? Bronił swojej ziemi i godził na niewsoją ziemię. W tym przerażającym, antipaństwowym chaosie, w tych straszliwych ciemnościach nad głębokością, ujrzała światło pożogi — konstytucja. Jaka? — Dwulicowa. Na lewo sześcioprzymiotnikowa, ażeby sześcioprzymiotnikowy Sejm ją uchwalić raczył, na prawo ograniczająca władzę Prezydenta, ażeby... również Sejm uchwalić ją raczył. Rozchodziło się głównie o jedno: o zjednanie sobie jakiejś nowej pani Moczydłowskiej! — Dalsza historja nie potrzebuje komentarza. „Jak mgła przedmioty, złość powiększa winy“ — powiedział niegdyś Melantios. Zaczęliśmy się wzajemnie szkalować. Nie „co kto mówi“, ale **„kto co mówi“** stało się hasłem dnia. Wreszcie zrozumieliśmy, że za wszelką cenę musi się stworzyć jakąś większość. Po długich i ciężkich cierpienach stworzyło się większość narodową. Na jakiej platformie? Na jedynej, jaką sześcioprzymiotnikowa (powiedzmy to sobie otwarcie) lubelsko-polska rzeczpospolita posiada: na platformie reformy rolnej. (Dzięki Bogu, **zaczynającej się** liczyć z dobrem Państwa). Rzecz jasna, że nienarodowa, bardzo znaczna mniejszość, zwołała pospolite ruszenie. I oto stoją naprzeciw siebie dwa obozy, istotnie „na tarpejskiej skale“, której fundament przywiózł z Lublina p. Moraczewski.

Tak wygląda lewe płuco naszej nieszczęśliwej Ojczyzny, i z tego wyglądu wyciągnąć możemy następujące wnioski:

1) Polska cierpi na ograniczenie zwierzchnich praw prezydenta.

2) Zwierzchnie prawa prezydenta ograniczyła konstytucja, uchwalona przez Sejm konstytucyjny.

3) Ponieważ całą konstytucję uchwalał Sejm, ukonstytuowany na podstawie „sześcioprzymiotnikowej, utopijnej, jak na Polskę“, ordynacji, której twórcą był jeden z fundatorów zbrodniczej rzeczypospolitej lubelskiej i ponieważ tę „utopijną“ ordynację zaakceptował były Naczelnik Państwa, przeto duch rzeczypospolitej lubelskiej jest bakcylem, który gubi Polskę.

4) Najwyższy zatem czas, ażeby do „mea culpa“ narodowej demokracji przyłączyła się i „mea maxima culpa“ P. P. S., oraz jej sympatyków, a wówczas, jeżeli potrafimy wspólnemi siłami uciąć łeb Hydrze lubelskiej, zauważymy, że wcale nie jest „za późno“, bo mimo wszystko i mimo wszystkich... jeszcze Polska nie zginęła.

K. H. Rostworowski.

Z ruchu chrześc.-zawodowego.

Zebrania w Skoczowie.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w lokalu sekretarjatu Okręgowego Chrześc. Zw. zaw. w Skoczowie konferencja delegatów z Cieszyna (mieszani, garbarze, służba domowa i dróżnicy), Chybia (drzewni), Goleszowa (chemiczni), Harbutowic (drzewni), Skoczowa (włókiennicy, garbarze, mieszani), Jasienicy (drzewni), Ustronia (hutnicy).

Przewodniczył p. Głuszek, sekretarz okr. w Skoczowie. Ze sprawozdań delegatów wynika, że praca organizacyjna postępuje naprzód bardzo szybko. Dziś już okręg liczy do 2 tysięcy członków. Następnie sekretarz jeneralny, p. Front, wygłosił referat na temat: „Sytuacja polityczna a kwestja robotnicza“.

Po dyskusji p. Głuszek przedłożył rezolucję, wyrażającą votum ufności dla Klubu parl. Ch. D., oraz dla kierowników organizacji zawodowej.

W tym samym dniu odbył się w Skoczowie **wiec robotniczy pod egidą Ch. D.** Olbrzymia sala kina wypełniona była po brzegi. Wiec zagaił p. Głuszek, przewodniczył p. prof. Grochowski. Ks. pos. Londzin zdał szczegółowe sprawozdanie ze sytuacji gospodarczej Państwa i przedłożył szereg projektów i sposobów zmierzających ku naprawie skarbu państwa. P. Front z Krakowa referował sprawy robotnicze i drożyźniane, oraz ustawodawstwo społeczne, omówił stanowisko Ch. D. do obecnego rządu i jego zasługi dla robotników. Odczytał i wytłumaczył główne uchwały Klubu i Zarządu gł. Ch. D. Oba referaty przyjęte były burzą oklasków. W dyskusji nad referatami zabierali głos pp. Rozner, Głuszek, prof. Grochowski, ks. burmistrz Młocko, Front i ks. poseł Londzin.

Uchwaleniem rezolucji zmierzającej do zmiany fatalnych stosunków pracy i płacy na Śląsku, a szczególnie w skoczowskich, żydowskich firmach, zamknął przewodniczący obrady.

Zebranie w Cieszynie.

W poniedziałek 1 bm. odbyło się w Cieszynie w sali Chrześć. Zw. zaw. liczne zgromadzenie członków organizacji Chrześć. Związków robotn.

Sekretarz jeneralny, p. Front z Krakowa, wygłosił obszerny referat na temat „Nasze stosunki gospodarcze w obecnej dobie", w którym przedewszystkiem szczegółowo omówił stosunki robotnicze i stanowisko Ch. D. do klasy pracującej. Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której szereg mowców robotniczych wskazywał na trudne warunki pracy i nieznośne stosunki gospodarcze. Kilkugodzinne obrady zakończono uchwaleniem rezolucji wyrażających zaufanie Klubowi Ch. D.

Premier Witos wśród ludności kresowej.

Z Tarnopola otrzymujemy list. będący żywem odbiciem wrażeń i nastrojów, jakie wśród ludności kresowej pozostawiła ostatnia podróż premiera Witosa w Tarnopolskie:

„W charakterze urzędowym gościł premier w Tarnopolu już po raz drugi — w czasie, gdy państwo w ciężkiej znalazło się niedoli: w r. 1920 kiedy bolszewickie hordy groziły najazdem — i obecnie w 1923, kiedy państwo stanęło nad brzegiem ruiny finansowej. Nie reklamę zatem, ani tani poklask mają na celu odwiedziny premiera, ale pragnie on rzucić wśród społeczeństwo jędrne i mocne słowa apelu w chwilach grożących kryzysów:

„Nie przybywam tu — mówił obecnie — aby was omamić, roztoczyć jakieś uludne miraże. Polska jest dzisiaj **jak dom, między dwiema płonącemi chatami.** Toteż Rząd domaga się od was ofiarności i wytrzymałości. Rząd pokłada w was duże nadzieje; jeżeli wy tej wiary nie zawiedziecie, jeżeli z zaciśniętymi zębami przetrwacie kryzys — wówczas będzie dobrze. Trzeba jednak trwać i wytrwać!"

Entuzjazm, z jakim przyjęto słowa premiera, był wyrazem jednomyślnego zrozumienia nakazu chwili i gotowości do poparcia rządu i jego zamierzeń. **Dr. J. J.**

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Zagrożona placówka naukowa w Zakopanem.

Zakopiańskie Muzeum im. Dra Chałubińskiego, od dłuższego już czasu walczące z brakiem najniezbędniejszych przyrządów i urządzeń pracowni doświadczalnych, oraz ze stale wzrastającymi wydatkami, przechodzi obecnie ciężki moment krytyczny. Dotychczasowego kustosza działu przyrodniczego, prof. Dra Steckiego, powołano na katedrę uniwersytecką do Poznania. A jest to dział, który ze względu na bogate zbiory ornitologiczne, geologiczne, mineralne i speleologiczne, wymaga doskonałej znajomości przyrody tatrzańskiej i szczególnych umiejętności kierownika. Dość wspomnieć, że Muzeum Chałubińskiego stało się obecnie ośrodkiem, grupującym dokoła siebie wszystkich przyrodników, pracujących naukowo w Tatrach, a ciągle powiększające się zbiory wymagają bacznej opieki. Obejmuje ono zbiór doskonale wykonanych zdjęć fotograficznych p. Zwolińskiego, świeżo zebrane okazy stalaktytów i nacieków wapiennych, zbiory minerałów znoszonych przez pp. Matkowskiego, Gajewicza i Dra Steckiego, oraz mapy geologiczne prof. Uhliga. Tamże pomieszczono interesujące zestawienia danych charakterystycznych dla klimatu tatrzańskiego, fotografje morza mgieł, wykresy do wiatru halnego — praca p. Fedorowicza, wreszcie kolekcja skamielin z nowo odkrytych warstw kredowych, nowe ugrupowania owadów i t. p. Stoimy wobec faktu, że te bezcenne zbiory i pożyteczna instytucja znalazły się w niebezpieczeństwie zastoju, lub narażenia tych pierwszych na zniszczenie. A jednak dla braku funduszów jest to możliwe, ku największej szkodzie dla kraju, nauki i popularyzacji wiedzy przyrodniczej, oraz najpoważniejszej instytucji muzealnej skalnego Podhala. **(Lubicz).**

Pierwsza rozprawa przeciw Deutschtumsbundowi.

Przed izbą karną w Chojnicach toczyła się w dniach 4 i 5 b. m. rozprawa sądowa przeciw organizacji „Deutschtumsbundu" i jego członkom. Oskarżenie opiewało o szpiegostwo, zdradę stanu, tajne działanie przeciwpaństwowe, przemytnictwo i szereg innych występków. Oskarżeni Niemcy, w liczbie 14-tu, pochodzą z kół przemysłowych, ziemiaństwa, oraz kupiectwa niemieckiego. Czterech oskarżonych nie stawiło się — uciekli za granicę. Rozprawy, ze względu na ważność spraw, toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Dnia 5 b. m. zapadł późnym wieczorem wyrok, skazujący kierownika organizacji „Deutschtumsbundu" na 4 lata i 7 miesięcy więzienia, innych od roku do lat czterech.

Zjazd osadników rolnych w Łucku.

W niedzielę przybył do Łucka minister reform rolnych p. Osiecki, celem zlustrowania tamtejszego okręgowego Urzędu ziemskiego, zbadania warunków życia i gospodarki tamtejszych osadników wojskowych i cywilnych, oraz celem wzięcia udziału w wojewódzkim zjeździe delegatów Związku osadników. P. minister zwiedził przedewszystkiem dwie osady: Banaszówkę, zamieszkałą przez osadników cywilnych, oraz Połomkę, zamieszkałą przez osadników wojskowych, przyczem stwierdził ciężkie warunku materjalne, na które osadnicy w swojem gospodarowaniu napotykają, oraz wielką ich wytrwałość i znakomite wprost wyniki gospodarstwa. Następnie wziął p. minister udział w zjeździe osadników, gdzie wygłosił przemówienie, charakteryzujące dążenia i program rządu w sprawie reformy rolnej i osadnictwa, przyczem zapewnił, że dążeniem rządu tego jest jak najszybsza realizacja reformy na zdrowych podstawach gospodarczych. Zjazd przyjął szereg rezolucji, zawierających postulaty natury gospodarczej, oraz wyrażających uznanie i zaufanie do obecnego rządu.

Generał Haller w Waszyngtonie.

Radiotelegramem nadeszła z Waszyngtonu następująca wiadomość:

Generał Haller został wczoraj przedstawiony przez posła Wróblewskiego prezydentowi Coolidge na uroczystej audjencji. Potem gen. Haller przyjęty został przez sekretarza stanu, sekretarza wojny, oraz generała Pershinga. Gen. Haller złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza, na grobie Waszyngtona, oraz u stóp pomnika Kościuszki, poczem wręczył order Polonia Restituta amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA, na które zjechali się delegaci z całej Polski, obraduje od niedzieli w Warszawie. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Godlewskiego, zagaił posiedzenie, pod nieobecność prezesa Hallera, wiceprezes Siedlecki. Odczyty wygłosili Kryński i dyr. K. Kujawski. Wiceprezes Siedlecki zawiadomił, że prezes Haller zawiózł do Ameryki dla Amerykańskiego Czerwonego Krzyża nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej odznaczeniem orderem Polonia Restituta. Uchwalono przesłać do Amerykańskiego Czerwonego Krzyża bratnie pozdrowienie, a do japońskiego Czerwonego Krzyża wyrazy kondolencji. Po referacie posła Chrzanowskiego, uchwalono zwrócić się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o objęcie godności prezesa honorowego Polskiego Czerwonego Krzyża.

ROZBIÓRKA SOBORU NA DOMY MIESZKALNE. Warszawski Związek współdzielni mieszkaniowych zwrócił się do rządu z prośbą o oddanie mu dla rozbiórki soboru prawosławnego na placu Saskim, z tem, że uzyskana z niego cegła i inne materjały budowlane użyte zostaną na budowę domów dla współdzielni mieszkaniowych. Po definitywnem załatwieniu tej kwestji, co nastąpi w tych dniach, rozpocznie się niezwłocznie rozbiórka soboru. Rząd rezerwuje dla siebie dzieła sztuki, mozaiki, marmury i granit, Związek otrzymałby między innymi materjałami, około 6 miljonów cegieł po cenie o połowę niższej od rynkowej. Tranzakcja ma być przeprowadzona kosztem 2 miljardów marek polskich, którą to sumę Związek otrzyma od poszczególnych kooperatyw mieszkaniowych.

ODJAZD GOŚCI FIŃSKICH Z WARSZAWY. Przebywająca w Polsce delegacja policji fińskiej wydała onegdaj obiad pożegnalny dla przedstawicieli naszej policji. Wieczorem tegoż dnia goście fińscy opuścili Warszawę, żegnani oficjalnie przez przedstawicieli policji państwowej na dworcu kolejowym.

WZNOWIENIE RUCHU NA LINJI WEJHEROWO—ZAMOSTNE. W sobotę otwarto ruch kolejowy między stacjami Wejherowem a Zamostnem. Linja ta od czasu zakończenia wojny była nieczynna.

ZARĘCZYNY NA DWORZE SASKIM. Arcyksiążę Józef Franciszek, syn arcyksięcia Jana Ferdynanda, zaręczył się z córką króla saskiego.

CENA CHLEBA BEZKARTKOWEGO W BERLINIE wynosi obecnie 64 milionów marek.

TRZY MILJARDY TYGODNIOWO. Na zasadzie układu między pracodawcami a robotnikami w Essen, płaca tygodniowa robotnika ustalona została na 3 miljardy marek.

WIZYTA KRÓLOWEJ GRECKIEJ W JUGOSŁAWJI. Do Belgradu przybyła królowa Elżbieta grecka. Na dworcu kolejowym powitał ją król Aleksander, książę Arseniusz, ministrowie, oraz personal poselstwa greckiego i rumuńskiego. Królowa weźmie udział w uroczystościach chrzcin księcia następcy tronu, ustalonych na dzień 20 b. m.

Sprawy miejskie.

Echa antyrządowych wystąpień na Radzie miejsk.

Jak się ze sfer wojewódzkich dowiadujemy, prezydjum Rady ministrów poleciło województwu krakowskiemu, aby zażądało od prezydjum m. Krakowa odpisu protokołu z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej i nadesłało go bezzwłocznie do Warszawy. Polecenie prezydjum Rady ministrów nastąpiło wskutek demonstracyjnych przemówień niektórych radców miejskich z P. P. S., występujących wprost przeciw rządowi. Na temat zarządzenia z Warszawy krążyły pogłoski, że rząd ma zamiar rozwiązać Radę miejską i zamianować komisarza rządowego na Kraków.

Krótki żywot Komitetu społecznego do walki z drożyzną i lichwą.

Niespełna miesiąc temu, na skutek inicjatywy rządowej, odbyło się w Krakowie w sali obrad Rady miejskiej wielkie zebranie obywatelskie, na którem powołano do życia ścisły Komitet społeczny do walki z drożyzną i lichwą. W czasie obszernej dyskusji, podnoszono ważność takiego Komitetu, omawiano wielkie jego zadania i stwierdzono zgodnie, że aczkolwiek projektowana akcja nie dotrze do źródeł drożyzny, to w każdym razie pokrzyżuje plany rozpasanej do ostatnich granic mafji lichwiarskiej i spekulacyjnej.

Zapowiedź stworzenia instytucji społecznej do walki ze spekulacją, dodała wszystkim lepszej myśli. Można było przypuszczać, że działalność Komitetu ujęta w ramy organizacyjne, intenzywna a bezwzględna w środkach, zasłoni ludność przed zamachami niesumiennych kupców. Taki bowiem cel na oku miał rząd, występując z inicjatywą stwarzania społecznych Komitetów do walki z drożyzną i lichwą i niewątpliwie każdy rozumny obywatel uznał krok rządowy za wielce fortunny.

Tymczasem w Krakowie wskutek opieszałości wiceprez. m. Wielgusa, kierującego resortem żywnościowym, **cała akcja przeciw spekulacji spaliła na panewce.** Z wielkiej chmury spadł istotnie mały deszcz. Po wiecu obywatelskim zwołano zebranie członków dużego Komitetu społecznego do walki z drożyzną, później członków ścisłego Komitetu i na tem zakończył się żywot Komitetu dla walki z drożyzną i lichwą. Nic też dziwnego, że doszło obecnie do tego, że **lichwa i spekulacja święcą trjumfy, a pasek kwitnie jak nigdy.** Młynarze magazynują olbrzymie zapasy mąki, handlarze bydłem przed oczyma magistratu i województwa wiozą na G. Śląsk olbrzymie transporty bydła i nierogacizny, kupcy miejscowi zapatrzeni w kurs dolara, pędzą z cenami, by mimo baissy, nigdy ich nie obniżyć, żydzi prowadzą interesy giełdowe już niemal na wszystkich ulicach i po wszystkich kawiarniach, wstrzymują się też od sprzedaży towarów, jak to stwierdzają komunikaty policyjne — słowem **ludność Krakowa stała się bezbronnem żerowiskiem lichwarzy i spekulantów.**

Z posiedzenia komisji cennikowej.

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na której omawiano doraźne wprowadzenie nowych cen na pieczywo w ubiegłą niedzielę przez prezydjum miasta. Po rozpatrzeniu ostatnich cen mąki, komisja **zatwierdziła uchwałę Prezydjum miasta,** według której 1 kg. chleba żytnego kosztuje **22.000 mk.,** natomiast podwyższono ceny bułek tak, że od dziś 6 dkg. bułka gładka kosztować będzie 3.200 mk., zaś 3 dkg. wiedeńska 2000 mk. Na wniosek jednego z członków komisji uchwalono wysłać depesze do prezydjum Rady ministrów, do premiera Witosa i do nadzw. komisarza dla walki z drożyzną o jak najszybsze skierowanie dla Krakowa znaczniejszych transportów **mąki przez gł. urząd żywnościowy.**

Od Wydawnictwa.

Z powodu dalszej znacznej zwyżki cen papieru, kosztów druku i robocizny zmuszone jest Wydawnictwo „Głosu Narodu“ do dalszego podwyższenia ceny pojedynczego egzemplarza, który począwszy od dnia dzisiejszego kosztować będzie

5.000 Mkp.

Wydawnictwo „Głosu Narodu“ czyni to dopiero teraz, podczas gdy cena egzemplarzy innych pism krakowskich podwyższoną została już dawniej.

WYDAWNICTWO „GŁOSU NARODU“.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Kraków, 10 października.

Jak się tworzy komitet dla przyjęcia Piłsudskiego.

Garstka piłsudczyków, zajmująca się w naszem mieście organizowaniem „entuzjastycznego przyjęcia“ p. Piłsudskiego, zaprosiła szereg wybitniejszych osobistości na członków swego komitetu. Na zaproszeniach zamieszczono uwagę, że brak odpowiedzi będzie uważany za zgodę osoby zaproszonej na wstąpienie do komitetu przyjęcia p. Piłsudskiego. Spodziewano się w ten sposób pozyskać dla komitetu nazwiska wielu osób, które zaniedbają lub nie będą chciały wyraźnie protestować przeciw wciągnięciu ich do całej tej niesmacznej akcji. Oczywiście niektóre osobistości wpadły w ten sposób w zastawione sidła, inne jednak, i to wcale nie podejrzane o „prawicowość“, wysłały listy odmowne, w których odczytową agitację p. Piłsudskiego nazwano szkodliwą...

SZAŁ DOLARA. Jak to niedobrze mieć dolary: jednego dnia jesteś biljonerem, drugiego znów zwykłym miljarderem, aż nareszcie kiedyś ockniesz się normalnym bankrutem ze zgagą w kieszeni i mątem w głowie.

Dziwaczne skoki walut ciężkiej wartości i akcyj przyprawiają o srogą chorobę ich posiadaczy; niewiadomo, co puścić w kurs, co trzymać i t. p., na wszystkiem zyskują, z wyjątkiem spokoju i zdrowia.

Nic zaś nie posiadając, jesteś zdrów i czytasz spokojnie gazetę, ale na desce przy redakcji, gdyż na inną cię nie stać, nie obchodzi cię giełda, ani drożyzna. Ustaliwszy sobie tylko stalowo, że rodząc się, umrzeć musisz, co do terminu i sposobu godzisz się na los, wiedząc, że głód też swoje zrobi, byle stosowany umiejętnie, jak np. obecnie. To ma też swój urok taka rezygnacja żołądka.

CENY MA WCZORAJSZYM TARGU były następujące: Litr mleka zbieranego 10—15.000 Mp, niezbieranego 14—18.000, kwaśnego 8—9000, śmietany słodkiej 18—20.000, kwaśnej 36—42.000, 1 kg masła 300—350.000, sera 60—70.000, jaja po 6—7000 Mp za sztukę. — Drób: kura 180—300.000 Mp. para kurcząt 120—200.000, kaczka 130—200.000, gęś 250—400.000, indyk 300—400.000. Zwieziono dużo zajęcy — płacono 180—250.000 Mp za sztukę. — Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 5500—8000 Mp, cebuli 3—6000, główka kapusty 3—6500, ogórek 3—8000 Mp. — Owoce: 1 kg jabłek 16—20.000 Mp, gruszek 20—25.000, śliwek 20—26.000, orzechów 60—80.000 Mp.

PODWYŻKA CEN TYTONIU. Jak się dowiadujemy, Dyrekcja monopolu tytoniowego w Warszawie nadesłała do krakowskiej Izby skarbowej zawiadomienie, że z dniem 11 b. m., t. j. we czwartek, wchodzi w życie nowy cennik na wyroby tytoniowe. Podobno nowa podwyżka wynosi 100% cen obecnych.

SPRZEDAŻ ZEPSUTYCH JAJ I FAŁSZOWANEGO MASŁA. Do miejskiej pracowni chemicznej przyprowadzono wczoraj z targu kilka wieśniaczek, sprzedających zafałszowane masło i stare składowe jaja jako świeże. Jak się okazało, Stefanja Śniadek z Sobaniowa pod Krakowem, przyniosła na targ 108 jaj, z których 60 było składowych, a reszta zupełnie zepsuta. Nadto chemik miejski stwierdził, że dostarczone pracowni masło do zbadania zawierało znaczny procent wody, było zanieczyszczone i t. d. Sprawy nieuczciwych przekupek skierowano do prokuratorji.

NIESŁUSZNIE POSĄDZONY O MORDERSTWO. W swoim czasie dokonano morderstwa rabunkowego na kupcu Grünbaumie w Nowej Górze pod Krzeszowicami. Pod zarzutem tej zbrodni aresztowała wówczas policja Jana Ornackiego na skutek zeznań chłopaka wiejskiego z tejże wsi. Wczoraj w sądzie okr. karnym sędzia śledczy, chcąc skonfrontować Ornackiego z jego oskarżycielem, zarządził sprowadzenie z celi Ornackiego. Po chwili, gdy nadszedł Ornacki, okazało się, że chłopiec widzi go po raz pierwszy w życiu a tem samem doniesienie jego było skierowane przeciw niewłaściwemu sprawcy. Izba radna zarządziła natychmiastowe wypuszczenie Ornackiego na wolność.

DOSTAWA MIĘSA LUDZKIEGO DLA WOJSKA. Wczoraj donosiliśmy o znalezieniu w dostarczonem dla wojska w Niepołomicach mięsie kawałka ciała ludzkiego. Szczegółowe badanie w Zakładzie medycyny sądowej wykazało, że rzeczywiście wśród mięsa wołowego znajdowały się kawałki ciała ludzkiego, a mianowicie z okolicy bioder. Śledztwo w tej sprawie zatacza coraz szersze kręgi.

Wino mszalne.

ZWIĄZEK KAPŁANÓW Diecezji krakowskiej zawiadamia P. T. Duchowieństwo, że wino mszalne sprowadzono i jest do nabycia wprost w Związku ekonom. współdzielni Kółek rolniczych, ul. Wiślna 6. Celem uzyskania 20% opustu, należy przedłożyć poświadczenie odnośnego Urzędu dekanalnego, że wino to jest przeznaczone na cele liturgiczne.

Za sekcję aprowizacyjną Zw. kapłanów diec. krak.:

Ks. Jakób Morajko.

Wiadomości kościelne.

ZAKOŃCZENIE OBRAD SOBORU W ASYŻU. „Wien. Allg. Ztg“ donosi z Perugji, że wczoraj zakończył obrady sobór w Asyżu, po odbyciu ośmiu posiedzeń. Sobór ten zebrał się po raz pierwszy po stu latach. Uczestniczył w nim kardynał Pompili jako delegat papieski, oraz 18-tu biskupów. Uchwalone dekrety złożono na ołtarzu kościelnym, gdzie będą oczekiwały zatwierdzenia papieskiego, poczem zostaną ogłoszone.

NEKROLOGJA.

† **Marjan Karpus**, pierwszy skarbnik Rzeczypospolitej Polskiej, zmarł we Florencji 16 ub. m. Po sprowadzeniu zwłok z zagranicy, odbył się w ubiegłą niedzielę w Warszawie pogrzeb nieodżałowanej pamięci obywatela i zacnego pracownika, troszczącego się o całość skarbu narodowego w czasie inwazji bolszewickiej. S. p. Karpus był dyrektorem skarbca emisyjnego i członkiem naczelnej dyrekcji P. K. K. P. Za zasługi, położone dla dobra państwa, został nagrodzony krzyżem oficerskim „Polonia Restituta“. Cześć Jego pamięci!

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5755 fukcjonarjusze insp. skarbu i Kasy skarb. w Rzeszowie ku czci st. radcy okręg. Jana Feiera; 5756 Anna Belina; 5757 Tadeusz i Anna Jackowscy; 5758 pamięci Felicji Dwernickiej z Kołomyji — Jadwiga; 5759—60 pułk 23 artylerji polowej, Będzin. 5761—62 oficerowie garnizonu Przemyśl z okazji zaślubin Anny Latinik, córki generała Fr. Latinika, dow. okr. korp. X; 5763 komp. gosp. 57 p. p. w Poznaniu; 5764 administracja majątku Nisko; 5765 prof. Ludwik Kita, kl. VIII gimn. w Dębicy, Poza tem Franciszek Lisiecki z Poznania złożył na cele odbudowy Wawelu 500.000 mk., a Dom techn.-handl. Adam Ordyński z Krakowa 00.000 mk.

Z teatrów.

„ZIEMIA NIELUDZKA“ FR. DE CUREL'A. W sobotę 13 b. m. wprowadza na swój repertuar teatr im. Słowackiego sukcesową w Francji sztukę znanego u nas autora „Lwiej uczty“, „Tańca przed zwierciadłem“ i „Nowego bożyszcza“, członka Akademji francuskiej, Franciszka de Curela. W „Ziemi nieludzkiej“ problem psychologiczny, rzucony na przygodne tło z ubiegłej wojny, przedstawi oryginalną treść walki miłości z nienawiścią plemienną, wybuchających z racji spotkania się dwóch wrogów: lotnika-szpiega francuskiego i księżniczki niemieckiej. Romans ich przerywa brutalnie mściwa ręka alzacka. Niezmiernie jednak ciekawą jest gra namiętności i bojaźni u dwojga bohaterów.

OPERA. Stanisław Bogucki, art. opery warszawskiej, wystąpi dziś we środę gościnnie w operze Rossiniego „Cyrulik Sewilski“. Partję Cyrulika odśpiewa po raz pierwszy w Krakowie Konstanty Kruglowski. Orkiestrą dyryguje St. Bariański.

I. i II. SYMFONJA BEETHOVENA wykonana będzie w niedzielę 14 b. m. o godz. 11 rano przez orkiestrę Związku muzyków polskich pod batutą Józefa Śliwińskiego, który celem odbycia prób potrzebnych do należytego wykonania symfonji Beethovena, przybywa do naszego miasta dziś, t. j. we środę wieczór.

LEO ŚLEZAK, wszechświatowej sławy tenor bohaterski, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę 17 b. m.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Grochowy wieniec“.
Czwartek: Po południu „Grochowy wieniec“ wieczorem „Złoty wiek rycerstwa“.
Piątek „Grochowy wieniec“.
Sobota: Ziemia nieludzka“ (nowość).

Repertuar Opery i Operetki.

Środa: „Cyrulik sewilski“.

Repertuar Starego Teatru.

Niedziela o godz. 11 i pół: Koncert symfoniczny z J. Śliwińskim.
Niedziela o godz. 8 wieczór: Egon Petri.

Z sali koncertowej.

Kwartet szwajcarski.

Koncert szwajcarskiego kwartetu zgromadził po większej części miłośników muzyki kameralnej Krakowa. Muzyka pokojowa da camera, która święciła swój rozkwit w dobie klasycznej, wymaga od słuchaczów pewnej kultury muzycznej, stąd też i sposób jej odczuwania głębszy i nastrój przeżywania jej bardziej wewnętrzny. Prototyp orkiestry w miniaturze posiadał też syntezę jej barwy i dynamicznych odcieni, też samą konstrukcję formy. W tym dziale muzyki wypowiedziały się równorzędnie wszystkie prądy ewolucyjne aż do dnia dzisiejszego, stąd też koncert kameralny można rozpatrywać jako miniaturowo symfoniczny i przykładać doń miarę stylu symfonicznego. Nigdybyśmy nie zaczynali programu symfonicznego od utworu modernistycznego, a kończyli klasycznym, jak to wczoraj uskutecznił kwartet szwajcarski. Wprost niewytłumaczalnym jest ten brak odczucia stylowości, która przecież kształtuje progresywnie apercepcję słuchacza. Kwartet Mozartowski wprowadza nas w dyspozycję zasadniczą sonaty kameralnej, która ścisłość rysunku konstrukcyjnego wysuwa na plan pierwszy. Stąd też powinien był zająć pierwsze miejsce w programie. Wtórne należało się kwartetowi Beethovena, który usamodzielnia już poszczególne instrumenty według ich barwy, wreszcie finałem ewolucyjnym, który barwę instrumentu wysuwa jako dominujący czynnik, winien był być opalizujący zmiennymi barwami kwartet Debussy'ego. Wykonawcy sami są poważnymi muzykami, acz zgranie ich nie osiągnęło jeszcze stopnia doskonałości, od jakiej zwykliśmy słuchać koncertu bez analizy, poddając się tylko z rozkoszą wrażeniu dźwiękowemu. Pod tym względem niedoścignionym jest kwartet Rosego, oryginalny czeski (a nie t. zw. Sevcika), wreszcie brukselski. W każdym bądź razie propagowanie ensemblów kameralnych świadczy dodatnio o intencjach agencji koncertowej, wartoby jednak nie zapomnieć o naszym poznańskim zespole Jareckiego, który śmiało może konkurować poziomem artystycznym z kwartetem szwajcarskim.

Dr. M. Grafczyńska.

Demonstracyjny strajk w woj. śląskiem.

Katowice. (PAT). Wczoraj o g. 6 rano rozpoczął się **we wszystkich kopalniach i hutach województwa śląskiego 24-godzinny strajk protestacyjny.** Władze wydały rozporządzenie zabraniające sprzedaży alkoholu na przeciąg dwóch dni. **Spokoju nie zakłócono.** W kopalniach i szybach podtrzymywane są tylko najniezbędniejsze prace.

Niemcy na rozdrożu.

Poseł Westarp chce wojny.

Berlin. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu toczyła się dyskusja nad oświadczeniem rządowem. Socjalista **Breitscheid**, mimo **pewnych zastrzeżeń, zgadza się jednak nagół z polityką kanclerza.** Przemawiał następnie poseł Bell, Weestarp, kanclerz Stressemann i inni. **Westarp** (nacjonalista) między innemi żądał **zerwania dyplomatycznych stosunków z Francją i Belgją,** i wstrzymania wszelkich świadczeń. Zapytywał on, czy prawdą jest, że gen. Nollet postawił nowe żądania co do rozbrojenia i czy wielka koalicja zdecyduje się nareszcie na zerwanie stosunków z Francją.

Głosy u socjalnych demokratów: A co potem?

Westarp: **Żądamy zerwania tych stosunków ze wszystkiemi konsekwencjami.**

Głosy u socjalnych demokratów: **A więc wojna!**

Westarp: **Z taką możliwością należy się także liczyć.**

Głosy: A potem?

Kanclerz Stressemann zaznacza, że wywody Westarpa budzą obawy. Wobec nadziei Westarpa, że rząd koalicyjny się rozbije, podnosi kanclerz, że każdy ożywiony uczuciami patrjotycznemi musi dążyć w obecnych czasach do pokoju i porozumienia. Niesłuszne są zarzuty, aby obecny gabinet był markseowski, czego najlepszym dowodem niechęć pewnego odłamu socjalnych demokratów do obecnej koalicji.

Po dyskusji, koło północy rozpoczęły się głosowania.

Izba uchwaliła votum zaufania, postawione przez stronnictwa większości.

Ustawa upełnomocniająca została cofnięta z porządku dziennego.

Rokowanie Stinesa z komendantem franc.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Ośrodkiem zainteresowania politycznego są obecnie **rokowania toczące się w dalszym ciągu między Stinnesem a francuskim komendatem generałem Degouttem.** Wielcy przemysłowcy występują przy tych rokowaniach nie jako osoby pośredniczące, lecz jako delegaci stowarzyszenia górniczego w Nadrenji i Westfalji. Oświadczają oni, że inicjatywa do tych rokowań nastąpiła rzekomo ze strony francuskiej i że rokowania te dotyczą wyłącznie **podjęcia pracy w zagłębiu Ruhry.** Według informacji korespondenta „N. Fr. Presse" są te rokowania zakreślone jednak na szerszą skalę. **Stinnes i jego przyjaciele pragnęliby wejść w kontakt z wielkim przemysłem francuskim.** Oferta, jaką uczynili wielcy przemysłowcy niemieccy, sięga bardzo daleko, a między innymi oferuje także akcje poszczególnych niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych. Kanclerz Stresemann jest zdania, że Francuzi działaliby wbrew swoim interesom, gdyby wdawali się w umowy ze Stinnesem, a nie z rządem niemieckim, albowiem w ten sposób poparliby oni **dążenia polityczne Stinnesa, który zmierza do utworzenia rządu prawicowego w Niemczech.** Dr Stressemann ze swej strony pragnie bardzo rozpoczęcia rokowań z Francją. Opowiadają nawet w kołach parlamentarnych, że jeżeli nastręczy się po temu możliwość, wyśle on do Paryża byłego kanclerza hr. Bülowa.

Wiadomości gospodarcze.

O pomniejszenie inflacji

Brakowi środków obiegowych zaradzić może **rozwój** obrotów bezgotówkowych. Przykład Anglji stanowi najistotniejszy drogowskaz.

Gotówkowe obroty angielskich banków stanowią zaledwie 0.1 proc. sumy dokonanych tranzakcji. U nas **P. K. O.**, pierwszorzędna szerzycielka racjonalnej techniki obiegu, **osiągnęła zaledwie dla obrotów bezgotówkowych 63% ogólnych obrotów.**

Wedle obliczeń ekonomistów, gdyby w Anglji spróbowano zastąpić dla samego Londynu obieg czeków (a więc obrót bezgotówkowy), obiegiem banknotów, **Bank angielski byłby zmuszony podnieść sześciokrotnie emisję banknotów, a przezto zwiększyć 6-krotnie posiadany zapas złota.**

Działalność dotychczasowa Izb rozrachunkowych przy P. K. K. P., działalność P. K. O. w obrocie czekowym stanowią poważną ulgę dla życia gospodarczego. W zastosowaniu do skarbu państwa działalność ta, przy poparciu i zrozumieniu jej przez społeczeństwo, wydać może rezultaty dla poprawy naszych stosunków walutowych doniosłe.

Najskromniejsze obliczenia dowodzą, iż dzięki istnieniu P. K. O., **skarb państwa oszczędził około 20%** w nowych emisjach. Rozpowszechnienie obrotów bezgotówkowych pomogłoby znacznie do rozwiązania problematu inflacyjnego. Przy uchwalonych już podatkach i pożyczce zagranicznej, równorzędne uproszczenie techniki obiegu pieniądza, bezwątpienia przyspieszyć może zahamowanie inflacji.

Ceny złota i srebra.

P. K. K. P. płaciła wczoraj za 1 dolara złotego 555.810 mp. (w poniedziałek 508.280 mp.), za koronę austr. 112.609 mp. (102.979 mp.), za markę niem. 132.385 mp. (121.064 mp.), unię łac. 107.232 mp. (98.061), 1 gram czystego złota 369.358 mp. (337.772 mp.). Ceny srebra były następujące: korona austr. 45.453 mp. (w poniedziałek 41.566 mp.), marka niem. 54.435 mp. (49.780 mp.), rubel 195.222 (179.168 mp.), unia łac. 45.453 (41.566 mp.), 1 gram czystego srebra 10.887 mp. (9.956 mp.). Jak widać z powyższego zestawienia w cenach złota i srebra zaznaczyła się dalsza i to znaczna stosunkowo zwyżka w porównaniu z onegdajszemi i sobotniemi notowaniami. Tłumaczy się to wzrostem kursu dolara na oficjalnej giełdzie warszawskiej, według którego to kursu regulowaną jest cena szlachetnych kruszców we wszystkich oddziałach P. K. K. P.

STINNES OPANOWUJE CZECHY. „Prager Presse" dowiaduje się ze źródła wiarygodnego, że koncern Stinnesa dąży do opanowania przemysłu porcelanowego i fajansowego oraz wytwórni instrumentów muzycznych w Czechach.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. (PAT) Siano I klasy 475.000—480.000, słoma mierzwa 200.000—220.000, słoma prasowana 280.000. Tendencja niejasna. Podaż znaczna. Brak gotówki.

Lwów. (PAT). Pszenica z 1923 r. 2.255, żyto tegoroczne 1.400. Giełda licznie odwiedzana. Ogólny obrót 70 ton. Transakcje w pszenicy i życie dla pokrycia koniecznego zapotrzebowania. Tendencja silnie zwyżkowa. Usposobienie rezerwowane.

ZNIŻKA AKCJI NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ.

Wczorajsze posiedzenie giełdowe przyniosło dalszą **zniżkę.** Spowodowana tendencją zniżkową każda następna transakcja była niższa. Obroty były nieduże, tak, że stosunkowo niewielką ilość akcji można było umieścić. Brak gotówki spotęgował się z powodu **cofnięcia reskontu weksli przez P. K. K. P. na okres 10 dni bankom warszawskim,** co prawdopodobnie będzie wprowadzone w Krakowie i innych miastach. Banki, będąc w posiadaniu znacznych ilości papierów, w braku gotówki zmuszone będą do realizacji, co wpłynie na dalsze obniżenie się kursów efektów.

Koła finansowe oczekują dalszej zniżki na okres pierwszej połowy tego miesiąca.

Na pogiełdzie tendencja również zniżkowa, końcowe kursa zaofiarowania przy Jaworznie 8.600.000, przy Gazach 10.500.000 i Lokomotywach 170.000 nie znalazły realizacji.

Waluty również słabo.

Lwów. (PAT). **Akcje.** (Cyfry w tysiącach i tylko w transakcjach). Bank hipoteczny 232—260, Przemysłowy 160—177, Ziemski kredytowy 48—50, Browary Lwowskie 5000—5.200, Chodorów 1.500—1.545, Cegielski 176—220, Ćmielów 425—440, Gafota 50—55, Karpalit 180, Oikos 1.440—1.500, Parowozy 155—160, Pezet 95—125, Pocisk 200—260, Nafta 135—155, Polskie Tow. Budowlane 75, Rakszawa 1.125—1.200, Siersza górn. 2.600, Tesp. 2000—2.050, Zieleniewski 3.900—4000, Tohan 100.

Warszawa. (PAT). **Waluty:** Dolary Stanów Zj. 630.000, sprzedaż 636.000, kupno **624.000;** franki franc. 37.100; korony czeskie 18.400; frank złoty 121.600 w kupnie.

Czeki: Belgja 32.200,, sprzedaż 32.500, kupno 31.900; Berlin 0.0006, sprzedaż 0.0006, kupno —; Gdańsk 0.0006, sprzedaż 0.0006, kupno —; Holandja 247.800; Londyn 2.872.000—2.871.000, sprzedaż 2,901.000, kupno 2,841.000; Nowy York 630.000, sprzedaż 636.000, kupno 624.000; Paryż 37.700, sprzedaż 38.100, kupno 37.300; Praga 18.670; Szwajcarja 112.800, sprzedaż 114.000, kupno 111.000; Wiedeń 8.95, sprzedaż 9.05, kupno 8.85; Włochy 28.650.

Zurych. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 000.0006, Holandja 219.70, Nowy Jork 558.50, Londyn 25.43, Paryż 32.80, Medjolan 25.40, Praga 16.57, Budapeszt 0.03.02, Bukareszt 2.60, Belgrad 6.55, Sofja 5.40, Warszawa 0.0007, Wiedeń 0.0078⁵/₈, austr. korona stemplowana 0.0079.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 9 października 1923 r. L. 209

	W tysiącach marek polskich		
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	130	170	140
Bank Hipoteczny I—VIII.	170	225	215
„ Małopolski	240	280	250
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	50	80	65
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	30	40	33
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	35	45	40
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	525	580	525
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V,	140	180	150
Handlowa S-ka akc. „Impex"	2,5	3,5	3—3,3
„Pharma" (Mag. B Jawornicki).	160	210	170
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	15	20	
C. Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Zegluga Polska I—III.	30	45	40—37
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	3500	3900	3600
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	200	240	205
Warsz. Ska Bud. Parowozów	120	150	125
„Automotor" fabr. samochodów	100	130	
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	200	230	205
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	160	180	
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka" fabryka cementu I-III.	4000	4500	4000
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	2100	2600	2150
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	1000	1200	1100
Polska Nafta I—III	110	140	120
„Pokucie" Naftowa Spółka I	175	225	200
„Oikos" I—IV.	1400	1700	
„Strug" Przemysł Drzewny	240	300	250
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.		290	
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	1200	1500	1400
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	260	300	275
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	1400	1500	1420
Fabr. porcelany w Cmielowie	400	450	400
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	90	110	95—90
Fabr. papieru W. Niemojówski	150	200	160

†

Aniela z Dzeroniczów
Alfredowa de Formicini

Van Roy

zasnęła spokojnie w Panu dnia 7 października 1923 w Nowym Targu, przeżywszy lat 77.

Dzieci proszą o modlitwę za spokój Jej duszy.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

49 POWIEŚĆ.

— Czy ja wiem. Mnie się wydaje, że jestem bardzo ładna, ale to mnie się tak wydaje. On od tego dnia prawie że na mnie nie spojrzał.

Leniwym ruchem sięgnęła znowu do szafy po jakąś sukienczynę i wrzuciła ją do kufra. I tu płacz serdeczny przygniótł ją kolanami do ziemi.

Otwartemu kufrowi jęła się skarzyć:

— Przecież ja naprawdę jestem ładna i jeszcze młoda, a on... taki! I muszę z Samosęków precz.

Poczem wyjaśniła swym myślom:

— Muszę precz, nie dla tego, by on... Ale dlatego, że ja, ja, ja... Że ja o siebie się boję... I dlatego, że ja przecie nie mogę z sobą, jak z jakim wilkiem się mordować!

W tej chwili zapukano do drzwi i usłyszała głos Obierzyńskiego:

— Czy Madame Katarzyna jest u siebie?

Przywarła cicho do kufra i nie oderwała się. Nie chciała, by ją ujrzał zapłakaną. Po kilku sekundach Obierzyński odszedł.

Odszedł, ale pani Katarzyna uprzytomniła sobie:

— Jeśli ja stąd wyjadę, to w tym pokoju będzie mieszkała inna. Jakaś kobieta. Stanie się chwila, że ten ukochany człowiek podejdzie tak samo do drzwi. Zapuka, wejdzie...

Zerwała się na nogi:

— Nie! nie!

I z powrotem zaczęła swoje szmaty z kufra wyrzucać do szafy:

— Właśnie, że zostanę... Nie dopuszczę tu żadnej... A nie doczekanie twoje! — zwróciła się z pasją pod adresem nie znanej, ale domniemanej następczyni.

XIX.

Mimo, że Ćwierciak był już zdrów, sprawa Obierzyński contra Ćwierciak nie przestawała zajmować ludzi, zwłaszcza teraz w drugiej połowie września, kiedy już tylko ziemniaki i buraki były do zbioru i czasu na kwestje abstrakcyjne nie brakowało.

Dziś właśnie jest posiedzenie komitetu organizacyjnego, radzącego nad powiatowym balem na rzecz inwalidów (referent: pani Anna Wodziejewska z Owczysk). Sesja odbywa się w Suchostawiu u pana Zdzisława Goślewskiego, ex-studenta praw z Oksfordu, obecnie sumiennego ziemianina.

Sesja, jak sesja. Porządek dzienny: podwieczorek, gawęda, kolacja, bridge. Przy bridge'u zaczęto mówić o postępku Obierzyńskiego:

— Większa własność z widłami w ręku, to zbyt demokratyczny symbol, że tak powiem — zadecydował pan Rajmund Bożyski, rozdając karty tym sobie właściwym, a niedoścignionym ruchem ręki, z której karty wyślizgiwały się jak żywe stworzenia pełne gracji; ten ruch, małe **chef d'oeuvre** wykwintu, owoc kilkunastu pokoleń wprawy w rzeczach, wymagających dystynkcji, ten ruch powabnej niedbałości był naprawdę czemś biegunowo przeciwnem ruchowi ujmowania wideł w garść i mocniej od słów pana Rajmunda osądzał gminność postępku Obierzyńskiego.

— No, ale co ten człowiek miał robić, gdy go napadł uzbrojony tłum?

— Tłum, tłum, tłum! — zakwestjonował pan Rajmund: — nie byliśmy tam, nie rachowaliśmy chłopów. Zaręczam, że ich było co najwyżej kilku, a widły w ręku trzymali z sielskiego poczucia dekoratywności. Wystarczyło umiejętnie spojrzeć na nich, a poczuliby, że mówią z panem. No oczywiście to trzeba umieć. Dwa piki.

— Trzy kiery.

— Trzy bez atu.

— Radca wychodzi...

— Nie byliby się ośmielili napaść. Jestem tego pewny... Ja sobie pójdę młódką coeur.

— A ja daję na to nawet słowo honoru, żeby się byli nie ośmielili — oświadczył namiętnie pan Eustachy Męciszewski z Góry, szlachcic z wąsami na ćwierć łokcia, noszonemi tak na złość głupiej modzie podcinania darów bożych: — Słowo uroczyste daję, żeby się byli nie ośmielili.

Gdy kto daje słowo, to nie sposób oczywiście nie wierzyć.

Rozegrano. Skończył się rober i problemat Obierzyńskiego.

W opozycji do sądów sąsiedzkich stała jedynie pani Anna Wodzijewska. Gdy po sesji wracała z mężem od domu, podjęła zagadnienie:

— Że wy też nie dostrzegacie pierwiastka bohaterstwa w jego czynie. Że was też nie napełnia podziwem człowiek, który za nic sobie waży życie, byleby tylko się nie ugiąć. Bobym szyję dała za to, że nie o te głupie morgi mu szło. Szło mu zapewno o rozkosz niebezpieczeństwa. Szał ujął go w swoje skrzydła i — —

— Czy to nie z „Nocy Listopadowej" Anusiu?

— Niech sobie będzie i z „Nocy Listopadowej": poeci są na to, by formułowali nasze myśli i wyobrażenia. Szał ujął go w swoje skrzydła i rzucił go na krocie kos.

— „Hej ostre kosy nasze!" — zanucił pan Jerzy.

— A on sam! Berdysze godzą mu w pierś A on sam i ulękli go się.

— „Bolesław Śmiały", akt pierwszy.

— A właśnie Bolesław Śmiały, a właśnie! — poniosło panią Annę: — a właśnie o to idzie, żeby mężczyzna miał w sobie coś z króla.

Pan Jerzy w dwudziestym bez mała roku małżeńskiego pożycia nie lubił, gdy żona zaczynała mówić, jakim powinien być mężczyzna. Zamilkł więc. Pani Anna bez przeszkody wypaliła długi poczet postulatów.

— Czy ty wiesz, Anusiu, co ja zauważam?

— Co?

— Tobie się zdaje w tej chwili, że Obierzyński dla ciebie pchnął tego osobnika widłami, na twoją cześć. A ja myślę, że na cześć serwitutu.

I na zneutralizowanie drwiny z galanterją ucałował ją w rękę.

Jeszcze przed sekundą nic podobnego pani Annie się nie wydawało, ale żart męża zasiał w jej myślach smugę marzenia. Jekby to dobrze było, gdyby naprawdę ktoś dla niej zabił człowieka. Sąd. Najbieglejszy adwokat nie może wzruszyć trybunału... Naraz ona, pani Anna Wodziejewska, wpada na salę rozpraw, rzuca się na kolana, albo nie: staje, rozkłada ręce — ma na sobie kapelusz z długim dekoratywnym woalem — i rozpoczyna mowę błagalną. Nie, tylko szereg wykrzykników, a mistrzowie palestry zasłuchani pytają się wzajem wzrokiem: „no? który z nasby tak potrafił?" Obierzyński uniewinniony, a potem już się nie widzą nigdy, nigdy, nigdy...

I żal jej się zrobiło Obierzyńskiego, że nigdy, ale trudno!

— Jedziesz pojutrze do Warszawy? — ocucił ją głos męża.

— Jadę. Muszę znaleźć kupca na mak.

W Warszawie trafiła na wielką manifestację plebiscytową na cześć Górnego Śląska. Pławiła się w rozkoszy. Ponad wszystkich śpiewała „Rotę". Uzyskaną za mak sumę ofiarowała na fundusz powstańczy. Wytarzała się — można powiedzieć — w ekstazie, a ekstaza przywiodła jej znowu obraz Obierzyńskiego:

— Tylko Obierzyński potrafiłby coś uczynić na Górnym Śląsku — postanowiła.

Po powrocie do Owczysk zapragnęła za wszelką cenę doprowadzić do tego, by przypadkiem gdzieś ujrzeć Obierzyńskiego. — „Uścisnąć jego dłoń".

Poza panią Wodziejewską w jednym jeszcze osobniku scena Obierzyńskiego contra Ćwierciak żyła w pełni nasilenia. Tym osobnikiem był mały Jasiek Jaskólski.

OGŁOSZENIA

Drobne za wyraz	Marek	800
Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	„	1400
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	„	3500
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	„	2500
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	„	4500
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	„	6000
Układ tabelaryczny	„	18000

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Odjazd pociągów z Krakowa.

(Ważny od 1 lipca 1923 r.)

Do Warszawy przez Częstochowę: pospieszne 14.30, 0.30, 0.05, osobowe 8.35, 19.00, przez Dęblin: 19.50.
Do Łodzi: osobowy 22.05.
Do Poznania przez Katowice: pospieszny 21.55, osobowy 11.00. **Do Gdańska** przez Katowice: posp. 18.40. **Do Berlina** przez Katowice: pospieszny 17.50.
Do Katowic: osobowy 7.00.
Do Strzemieszyc Radom: osob.: 5.32.
Do Piotrowic: posp. 2.20. **Do Piotrowic, Bielska, Żywca, Cieszyna:** osobowe 13.40, 19.10, 3.55, 7.15, 10.25, 16.50, 23·15.
Do Chrzanowa: 14.30.
Do Lwowa: pospieszne 1.55, 7.00, 13.00, osobowe 8.00, 10.25, 19.25, 21.35, 23.20.
Do Lublina: 20.05.
Do Krynicy: posp. 5.05, osob. 11.15, 19.35.
Do Bochni: 8.10.
Do Niepołomic: 4·32, 14.45.
Do Wieliczki: 8.35, 13.50, 19.50.
Do Kocmyrzowa: Z Krakowa 14.20, z Grzegórzek 9.40, 2.05.
Do Oświęcimia: Z Krakowa 14.10, z Płaszowa 8.30.
Do Suchej: z Płaszowa 19.40.
Do Zakopanego: posp. 5.40, osob. 9.10, 13.25, 23.35.

Przyjazd pociągów do Krakowa.

(Ważny od 1 lipca 1923 r.)

Z Warszawy: posp. 21.55, 4.30, 6.26, osob. 20.25, 8.25, 8.50. **Z Łodzi:** 5.62.
Z Poznania [Gdańska, Berlina] przez Katowice posp. 6.10, 10.05, 12.35, osob. 20.48, 14,59.
Ze Strzemieszyc Radom: 18.32.
Z Piotrowic i Dziedzic: posp. 1.26, osobowe 7.30, 9.50, 18.50, 16.07, 22.45, 10.40, 14.40.
Z Chrzanowa: 17.35.
Ze Lwowa: pospieszne 1.57, 17.15, 21,25, osobob. 13.10, 18.30, 8.22, 6.40, 9.45. **Z Lublina:** 9.05.
Z Krynicy: posp. 23.46. osob. 18.00, 5.15.
Z Tarnowa: 7.42, 22.45. **Z Bochni:** 18.56. **Z Niepołomic:** 7.10, 17.00.
Z Wieliczki: 7.25, 12.25, 18.20.
Z Oświęcimia do Płaszowa: 7.55, do Krakowa 18.30.
Z Zakopanego: posp. 18.10, osobowe 20.20, 15.40, 5.50.
Ze Suchej do Płaszowa: 6.53.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.